



Waldemar Biniecki

O propolskiej polityce historycznej zza oceanu

Realizacja polskiej polityki historycznej w Stanach Zjednoczonych jest jednym z najważniejszych zadań polskiego państwa i polskiej emigracji. Ponieważ nie istnieje żadna sprecyzowana wizja polityki historycznej, ani nie ma transparentnych narzędzi do jej realizacji, często zdarza się tak, że aby zaspokoić potrzebę przybliżania polskiej historii i kultury w Stanach Zjednoczonych i na świecie, problemem tym zajmują się po prostu ludzie szlachetnego serca, którzy widzą tę potrzebę i realizują konkretne zamierzenia. Warto wymienić tu Normę Conarda, jego uczennice z Kansas i projekt „Life In A Jar”, którym spopularyzował Irenę Sendlerową na świecie. Warto wspomnieć kuratorkę z Milwaukee Art Museum z Wisconsin, Laurie Winters, która pokazała Ameryce polskie malarstwo przez realizację w trzech ważnych amerykańskich miastach: Milwaukee, Saint Luis i Los Angeles wystawy jej autorstwa „Leonardo da Vinci and the Splendor of Poland”. Niestety żadna profesjonalna organizacja w Polsce nie wspiera już więcej tych osób. Nikt do nich nie dzwoni, nie wysyła żadnych e-maili, ani nie planuje żadnych przyszłych zamierzeń. Norm Conard otrzymał tylko dyplom uznania od pani konsul z Chicago. W ubiegłym tygodniu przeprowadziliśmy jako „Tygodnik Solidarność” ekskluzywny wywiad z Markiem Proboszem, polskim aktorem mieszkającym w Kalifornii, który wystawiał spektakl pt. „Ochotnik do Auschwitz” na największym na świecie festiwalu teatralnym jednego aktora – UNITED SOLO w Theatre ROW na Broadwayu. Marek Probosz otrzymał tam prestiżową nagrodę dla najlepszego spektaklu dokumentalnego na tym festiwalu. Gratulacje, Marku!!!

Co może zrobić jeden kompetentny i utalentowany człowiek? Może zrobić wiele. Przykład Marka Probosza napawa optymizmem i nadzieją. Z drugiej strony od 2005 r. nie powstał jeszcze żaden film hollywoodzkiego formatu o jednym z „najważniejszych bohaterów XX wieku” – jak napisał o Pileckim „The New York Times”. Sadzę, że ta nagroda niezmiernie ułatwi drogę naszym profesjonalnym ekspertom z Warszawy do pana Marka Probosza, który niewątpliwie wie, jak zrobić taki film i z kim zjeść lunch w tej sprawie w Los Angeles.

Mam nadzieję, że nikomu w Polsce nie trzeba tłumaczyć, jak istotna i ważna jest dla polskiej polityki historycznej postać rotmistrza Witolda Pileckiego i rola, jaką odegrał w światowej historii. Czas, aby zacząć promować polską politykę historyczną, nie lokalnie w Polsce, ale globalnie na świecie, poprzez nakręcenie anglojęzycznego filmu, który jednocześnie przedstawiałby skomplikowaną prawdę o polskiej historii przed, w trakcie i po II wojnie światowej. Postać i losy rotmistrza Pileckiego są idealnym materiałem na scenariusz dla prawdziwego hollywoodzkiego hitu.

Sytuacja powtarza się: mamy ludzi w osobie Marka Probosza, który od 2005 r. promuje w USA postać rotmistrza. Mamy więc know-how, czyli profesjonalną wiedzę, z kim w Hollywood rozmawiać o tej produkcji. Mamy cały sztab Polaków w Kalifornii i w USA, którzy mogą wspomóc ten wysiłek. Teraz tylko należy zadać proste pytanie politykom w Warszawie: Czy nam, wszystkim Polakom, zależy, aby taki film powstał? Czy istnieje profesjonalny propolski mecenas, który jest w stanie promować globalnie polską historię i postać rotmistrza Pileckiego? **S**